

## "Życie przynosi zawsze jakieś historie mniej lub bardziej wesole (...)"

Rozmawiałam z panem **Wiesławem Prymaczenką**, nauczycielem wychowania fizycznego i byłym wicedyrektorem ZSO4.

**Jak wyglądał Pana pierwszy dzień w pracy?**

Pierwszy dzień pracy w szkole wspominam bardzo miło, może dlatego, że trafiłem do szkoły, w której pracowali doświadczeni nauczyciele i od pierwszych chwil zostałem przez nich otoczony opieką. Bardzo dużo pomógł mi dyrektor, a szczególnie jego zastępca i większość nauczycieli. Było to w Szkole Podstawowej nr 23 w Gliwicach, w której pracowałem 12 lat. Z uczniami udało mi się znaleźć wspólny język, chociaż od pierwszego dnia



mnie testowali. Pamiętam jednak, że trzy noce poprzedzające konferencję, rozpoczęcie roku oraz pierwszy dzień pracy były prawie bezsenne.

**Ma Pan wciąż kontakt z dawnymi uczniami?**

Do dnia dzisiejszego pamiętam wielu z nich i z kilkoma osobami utrzymujemy do dzisiaj kontakt (najczęściej mailowy), mimo że mieszkają w różnych częściach świata.

**Co było dla Pana najtrudniejsze w zawodzie wicedyrektora szkoły?**

W ZSO Nr 4 pracowało kiedyś ponad 100 nauczycieli i było ponad 50 oddziałów (najwięcej chyba 53). Problemów było dużo, brakowało odpowiedniej liczby pomieszczeń, w szatniach z każdego boksu korzystały jednocześnie dwie klasy, a i tak

niektóre klasy miały szatnie w swoich klasach. Uczniowie, przechodząc do pracowni przedmiotowych, musieli zabierać odzież ze sobą. Na szczęście tak dużo oddziałów było w szkole tylko przez trzy lata,

a później systematycznie liczba uczniów oraz oddziałów malała. Najtrudniejsze dla mnie jako zastępcy dyrektora było pisanie projektów organizacyjnych szkoły oraz codzienne robienie zastępstw. Przed 20 laty nie istniały programy komputerowe, które ułatwiałyby pracę. Wszystko pisało się ręcznie. Przy około 2000 godzinach tygodniowo łącznie

z zajęciami pozalekcyjnymi, nauczaniem indywidualnym itp. - było to duże wyzwanie.

**Czy ktoś Panu wtedy pomagał?**

Zawsze mogłem liczyć na pomoc nauczycieli, którzy swoją postawą bardzo ułatwiali mi pracę. Tworzyliśmy fajny zespół i współpraca była przyjemnością. Dzięki im za to. Doskonale

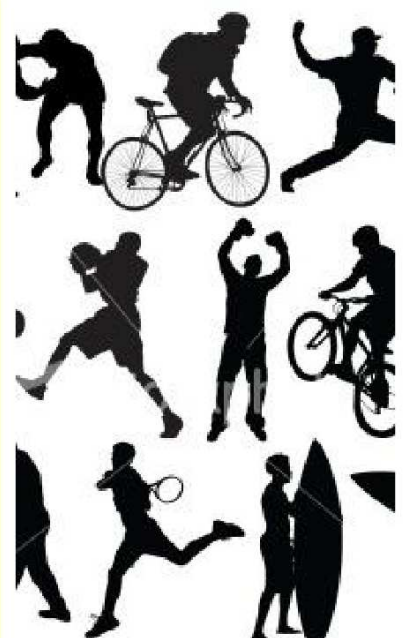
pamiętam pierwszą maturę w 1994 roku, utworzenie Gimnazjum Nr 7 oraz pierwszy egzamin gimnazjalny, który pisało 268 uczniów z dziesięciu klas trzecich z rocznika 1986. Każdy egzamin czy ważniejsze wydarzenie w szkole to duże przeżycie dla uczniów oraz ich rodziców. Jest to również

uzyskałem z młodzieżą ani jednego medalu Mistrzostw Polski, choć dwukrotnie awansowaliśmy do półfinałów. Lepiej było w zawodach wojewódzkich. Medali zdobyliśmy kilkanaście: ostatni, srebrny, wiosną 2005 roku podczas finałów Wojewódzkiej Licealiady Młodzieży Szkolnej w koszykówce dziewcząt w Sosnowcu z uczennicami VII LO. Najmilej wspominam jednak medale zdobywane z uczniami szkoły podstawowej, bo było to 100% wkładu mojej pracy. Zresztą medale nie

są najważniejsze w pracy nauczyciela, przynoszą one satysfakcję, ale większe zadowolenie mam wtedy, gdy uda mi się przekonać uczniów do kultury fizycznej, wyrobić w nich właściwe nawyki, postawy itp.

**A największe sukcesy, które nie były związane ze sportem?**

Na to część pytanie trudno mi odpowiedzieć. Generalnie większość rzeczy mi się udawała. Największą głupotą było w pewnym okresie życia palenie papierosów, ale od kilkunastu lat mam to za sobą i to jest największy mój sukces osobisty w ostatnich latach. W pracy zawodowej dumny jestem z tego,



przeżycie dla nauczycieli, którzy odpowiadają za właściwą jego organizację, a później niecierpliwie czekają na jego wyniki. Trudne były szczególnie te lata, gdy w skład ZSO Nr 4 wchodziły trzy typy szkół: SP Nr 35

Gimnazjum Nr 7 oraz VII LO.

**Jakimi sukcesami sportowymi może się Pan pochwalić?**

Nie jest tego za dużo. Jeśli chodzi o mnie, to w Mistrzostwach Polski, to mamy tylko jeden medal brązowy (w piłce ręcznej) oraz dwa czwarte miejsca



w koszykówce - oba medale przegraliśmy w meczach finałowych minimalną, dwupunktową różnicą. W mistrzostwach województwa było lepiej - zdobyliśmy sześć złotych medali i dwa srebrne. Wszystko w kategoriach młodzieżowych. Natomiast jako nauczyciel bądź trener nie



że kierowałem zespołem, którego tytaniczna praca spowodowała, że Gimnazjum Nr 7 jako drugie w Gliwicach otrzymało tytuł "Szkoły z klasą", a nie było to łatwe.

#### Czy w Pana karierze zdarzył się uczeń, który odniósł sukces w polskim sporcie?

Kilku reprezentantów w różnych dyscyplinach sportu miałem przyjemność uczyć (nie tylko reprezentantów Polski, ale również z innych krajów). Tylko jeden z nich mieszka i pracuje do dzisiaj w Gliwicach. Uczniowie, którzy uczęszczali do SP Nr 7, znają go doskonale. Był wielokrotnym reprezentantem Polski w koszykówce za czasów, gdy grał w zespole Stali Bobrek Bytom w ekstraklasie. Miałem przyjemność uczyć go przez 5 lat, a przez 4 lata byłem jego wychowawcą. Było to w SP Nr 23 obok Teatru Muzycznego.

#### Zdarzyła się Panu jakaś zabawna historia, której Pan nigdy nie zapomni?

Życie przynosi zawsze jakieś historie mniej lub bardziej wesołe. Szczególnie dużo wiąże się z okresem studiów, ale pamiętam też historię z liceum. Było to w IX klasie. W trakcie roku szkolnego do mojej klasy doszli bliźniacy, którzy byli z nami tylko przez rok i przeprowadzili się później do innego miasta, bo ich ojciec był zawodowym wojskowym, a dawniej w tym zawodzie wędrowki oficerów z rodzinami po Polsce

były czymś normalnym. Otóż jeden z nich miał na imię Andrzej (był niezłym uczniem), a drugi Wiesiek (nie przykładał się do nauki). Wydawało nam się, że są identyczni. Przez pierwsze tygodnie nie umieliśmy ich rozróżnić. Pewnego razu w pierwszych dniach ich pobytu w naszej klasie podczas lekcji historii nasza sędziwa profesorka, nie wiedząc jeszcze, że w klasie są bliźniacy (mieli nakaz siedzenia w różnych ławkach), poprosiła przez wskazanie ręką Andrzeja do odpowiedzi. Gdy odpowiedział poprawnie i chciała mu wpisać ocenę do dziennika, spytała go o

nazwisko. Odpowiedział i wówczas zauważyła, że na liście są dwaj uczniowie o tym samym nazwisku. Spytała: "A który to ty jesteś S..... Andrzej czy Wiesław?" "Wiesław" - odezwał się brat Andrzeja z innego rzędu, a pani profesor pochylona nad dziennikiem wpisała Wieskowi ocenę. Klasę zamurowało i wszyscy do końca lekcji zagryzali wargi ze śmiechu. Pani profesor nie zareagowała na naszą wesołość. Nigdy nie dowiedziała się też o tym fakcie. Zamknęła dziennik, podała temat nowej lekcji i przeszła do wykładu. Historię tę wspominamy do dzisiaj

na zjazdach klasowych bądź szkolnych i dalej się z niej śmiejemy tak jak wtedy.

#### Jaki przedmiot szkolny sprawiał Panu największą trudność, gdy był Pan uczniem i jak sobie Pan z nim radził?

Zdecydowanie fizyka, ale wynikało to chyba z uprzedzenia, bo wszyscy wokół mnie mówili, jak to jest bardzo trudny przedmiot i ja w to uwierzyłem. Tak naprawdę, jak byłem przyciśnięty do muru, to przysiadłem do nauki tego przedmiotu i jakoś dawałem radę. W dziesiątej klasie bo liceum było czteroletnie i obejmowało klasy VIII- XI - miałem nawet czwórkę, ale było tak tylko raz. W pozostałych latach miałem trójkę i o nią musiałem nieraz mocno walczyć. Generalnie przedmioty

matematycznoprzyrodnicze to nie była moja bajka, a ja, uczęszczając 5 razy w tygodniu na treningi (a w soboty i w niedziele grając mecze), nie zawsze miałem chęci na naukę przedmiotów, które mnie nie interesowały. Ponadto moją pasją były książki, których "połykałem" kilka tygodniowo i nie zawsze starczało czasu na fizykę.

#### Co by Pan zmienił w swoim życiu, gdyby miał Pan obecną wiedzę?

**NIGDY** nie zapaliłbym nawet jednego papierosa. Trudno było rzucić, ale od wielu lat nie palę i jestem z tego dumny. Poza tym nic bym więcej nie zmieniał.



#### Co najbardziej Pan lubi robić?

To co powiem, zabrzmie dziwnie, ale największą przyjemność sprawia mi praca społeczna.

Od 32 lat jestem w Zarządzie Szkolnego Związku Sportowego, 28 lat działałem również w Śląskim Związku Koszykówki. Robienie czegoś dobrego bezinteresownie jest piękne i dlatego bardzo się cieszę, że w ZSO Nr 4 jest tak wielu wolontariuszy.

Co chciałby Pan powiedzieć na koniec uczniom naszej szkoły? Warto się uczyć, by w późniejszym

życiu robić to co się lubi. Nauka trwa tylko kilkanaście lat, a pracować będą musieli dużo dłużej, bo prawdopodobnie aż do 67. roku życia. Nie ma większego nieszczęścia niż nie lubić swojego zawodu i swojej pracy. Ci co się w tym roku nie przykładali do nauki, niech to zrobią od września. Niech sobie uświadomią, że nie uczą się dla rodziców, tylko dla siebie i ich przyszłość zależy wyłącznie od nich.

**Julia Behen**





# "Huhu ha huhu ha nasza zima zła"

## Parę słów na temat zbliżającej się pory roku - zimy.

Czy to nam się podoba, czy nie, zima zbliża się do nas naprawdę ogromnymi krokami. W ostatnich dniach pokazała nam, co to znaczy prawdziwa polska zima, i dzięki temu mogliśmy podziwiać (bądź nie) pierwsze opady bielutkiego śniegu. Opinie na temat tego



wywołującego wiele dyskusji tematu były podzielone. Kierowcy nie byli zbyt zadowoleni. A to dlaczego? Odpowiedź jest prosta - wcześniejsze ranne wstawanie po to, by odśnieżyć auto, a potem stanie w korku i spóźnianie się do pracy chyba nie za bardzo są przez nich lubiane. Dzieci natomiast przypomniły sobie już o sankach, śnieżnych zabawach i lepieniu bałwana, co sprawiło im nie lada frajdę. Jednak niezależnie od tego, czy jesteśmy dorośli, czy jesteśmy dziećmi, musimy pamiętać o ciepłym, zimowym ubraniu, dlatego

warto przejrzeć swoją szafę i odświeżyć zimową, ciepłą garderobę. Ale mam też wiadomość dla tych, którzy - tak jak mówi nam tytuł artykułu - uważają zimą za złą. Otóż, jak mówią prognozy, zima chciała nas tylko nastraszyć i już niebawem temperatura znacznie się powiększy. Ja akurat jestem zwolenniczką ciepłych pór roku, dlatego wiadomość ta bardzo mnie cieszy. Mam nadzieję, że tegoroczna zima nie sprawi nam wielu kłopotów, ale wręcz przeciwnie - będziemy mogli cieszyć się jej urokami (przynajmniej niektórzy).

**Monika Purchała**

## Boks - sport wymagający wielu wyrzeczeń

4. Opowiedz nam o treningach. Jak wyglądają i co w nich podoba Ci się najbardziej?

1. Twoje zainteresowanie boksem zaczęło się mniej więcej rok temu. Dlaczego akurat ten sport Cię zainteresował? Przez wiele osób jest on kojarzony raczej ze sportem dla mężczyzn.

Ten sport zawsze mi się podobał i już w szkole podstawowej chciałam się zapisać, ale mama powiedziała, że to nie jest

sport dla dziewczyn i przeważnie trenują go chłopcy. Tak naprawdę, przychodząc ze mną na zajęcia, przekonała się, że to nie jest sport tylko dla mężczyzn, bo u nas w klubie trenuje o wiele więcej dziewczyn. Mamy między nimi wiele mistrzyń: mistrzynię świata, mistrzynię Polski. Według mnie dziewczyny nadają się do tego sportu idealnie.

2. Jak wiele kontuzji zdarzyło Ci się do tej pory i czy były one poważne?

Ojej, dużo było tych kontuzji. Miałam i rękę, i nogi w gipsie, tak że trochę tego było.

3. Co na to twoja mama? Nie była zachwycona (śmiej), ale jakoś to przebolealiśmy obydwie.

Treningi odbywają się od poniedziałku do piątku. Ciężko jest mi określić, co mi się w nich najbardziej podoba, bo tak naprawdę podoba mi się wszystko. Nie zdarzył się jeszcze taki trening, żebym na niego poszła i tego żałowała. Każdy z nich bardzo mocno motywuje mnie do pracy, poznawania nowych rzeczy. Trening zaczynamy od tradycyjnej rozgrzewki:

biegamy, skaczemy na skakankach itp. Reszta zależy od trenerów i ich upodobań. Możemy mieć sparing (jest to walka sprawdzająca naszą formę), tarcze bokserskie, możemy też szkolić ciosy i zbita. Na każdym treningu sprawdzamy swoje możliwości i sprawia nam ogromną satysfakcję to kiedy uczyliśmy się nowej rzeczy i na następnych



zajęciach już ją umiemy. To jest cudowne uczucie. Podoba mi się również rygor panujący na treningach. Z naszymi trenerami możemy zawsze porozmawiać, pożartować, pośmiać się. Na treningu panuje bardzo miła atmosfera.

5. Nie kolidują one ze szkołą, odrabianiem lekcji, ogólnie nauką?

Oczywiście, kiedy przyjdę z treningu, jestem bardzo zmęczona i nie zawsze zdążę się wszystkiego nauczyć na lekcje czy odrobić wszystkich prac domowych i czasem moje hobby daje się we znaki.

6. Ale dajesz sobie radę? Oczywiście (śmiej).

7. Czy będzie można zobaczyć Cię na jakichś walkach? Kiedy jest najbliższa? Tak, oczywiście. Jak odbywają się walki, to wstęp jest zawsze wolny, więc śmiało można przychodzić, natomiast

kiedy jest najbliższa jeszcze nie wiadomo, data jest do ustalenia.

9. Powiedz, jakie masz rady dla początkujących bokserów?

Moją radą jest to, żeby się nie poddawali, bo wiadomo, że pierwsze treningi są bardzo trudne i nie każdy potrafi dać sobie z tym radę, ponieważ jest to wielki wysiłek fizyczny i naprawdę jest ciężko, ale nie wolno się zrażać i trzeba próbować do upartego.

Bardzo dziękuję Ci za wywiad i życzę licznych sukcesów, ale przy tym mało kontuzji :)

**Monika Purchała**





# Czas wolny - błogosławieństwo czy przekleństwo?

"Czas zrobi z ziarenka jęczmienia kufel piwa" - lotewskie przysłowie. Ale co zrobić, jeżeli tego czasu mamy o wiele za dużo?

W naszych czasach większość młodzieży nadwyżkę czasu wolnego spędza przed komputerem. Prowadzi to do problemów z wzrokiem i odizolowania się od świata rzeczywistego. Z czasem spędzamy przed komputerem nie tylko czas wolny, ale i czas przeznaczony na takie czynności jak nauka itp. W następnych fazach rozwoju uzależnienia od komputera przestajemy czerpać radość z innych rozrywek. To wszystko skłania mnie do przypomnienia Wam, czytelnicy, jak można inaczej spędzać czas.

## MUZYKA:

Muzyka jest przyjacielem, który nigdy nie zdradzi,



a zawsze pocieszy. Można zarówno słuchać muzyki, jak i ją tworzyć, a obie formy serdecznie polecam. Jedynym minusem, który dostrzegam w słuchaniu muzyki, jest fakt, że najpierw trzeba odpowiednią muzykę

znaleźć. Radość i emocje towarzyszące słuchaniu muzyki jednak wszystko rekompensują. Tworzenie muzyki jest niekończącą się zabawą i nauką. Jeżeli gracie na instrumentach, to nie ma możliwości, żebyście

potrafili na nich zagrać wszystko. Zawsze znajdzie się jakaś rzecz, której można się jeszcze nauczyć. Na instrumentach można grać covery (swoje wersje znanych utworów) albo komponować własne piosenki i utwory. Jeżeli

macie przyjaciół, którzy również grają na jakichś instrumentach, to nic nie stoi Wam na przeszkodzie, aby stworzyć zespół. Dzielenie się swoją pasją jest niemal równie ważne jak samo jej posiadanie. Trzymanie swojej pasji

w ukryciu jest jak kupowanie ubrań po to, żeby były

w szafie.

## KSIĄŻKI:

Czytanie książek to brama do innej rzeczywistości. Czytając, można znaleźć się w zupełnie innym miejscu. W zależności od tego, gdzie chcecie się znaleźć, wyróżniamy naprawdę wiele gatunków. Jeżeli macie ochotę na trochę strachu, weźcie się za dobry horror.

Jeżeli chcecie pogłównkować, to może warto zajrzeć

do kryminałów, a jeśli lubicie zupełnie inne klimaty, czary, magię i niesamowite stworzenia - proponuję fantasy. Gatunków jest dużo, dużo więcej. Każdy znalazłby coś dla siebie, a wystarczy tylko odrobina chęci i wizyta w bibliotece lub sklepie.

## SPACERY:

Nie jesteś maniakiem samochodowym, a i

autobusy nie są dla Ciebie? Może masz psa, któremu nie

starczy mieszkanie lub dom i ogródek? Spacerować to genialnym sposobem na wyrwanie się z miasta, gdzie wszyscy się spieszą. Wsłuchiwanie się w przyrodę i badanie wszystkiego na własną rękę może być bardzo przyjemne. Spacerować

mogą być długie, krótkie, wyznaczonymi ścieżkami albo głębią nieprzemierzonego lasu. Jeśli zdecydowanie podobają Ci się widoki, można je uwiecznić na zdjęciu,

o czym mowa w następnym punkcie.

## FOTOGRAFIA:

Piękno jest wszędzie, a jeśli masz chwilę czasu, może warto to piękno uwiecznić. Zdjęcia można robić w każdej sytuacji, każdej osobie, każdej rzeczy, bo we wszystkim jest coś interesującego. Nie chodzi mi o to, żeby teraz wyjść z domu z aparatem i robić zdjęcia przypadkowym przechodniom, bo coś czuję, że niektórzy mogliby tego nie popierać. Można jednak ustawić sobie sesję z przyjaciółmi i robić sobie zdjęcia nawzajem. Planowanie sesji to też jest niezły sposób na nadmiar czasu. Sesje mogą być na różne tematy, w różnych miejscach i z

różnymi osobami. Wszystko zależy od Waszych pomysłów. Ale zdjęcia można robić również samemu. Na spacerze, w domu, w ogrodzie, na wycieczce. Fotografia ma to do siebie, że nie ma żadnych granic. Jest jak rysowanie. Możesz narysować wszystko.

To jest tylko kilka z milionów sposobów na spędzenie czasu poza internetem. Sądzę, że warto oderwać się od komputera i zrobić z czasu wolnego błogosławieństwo, a nie przekleństwo.

Michalina Szłuińska

## 11 listopada

11 listopada to Narodowe Święto Niepodległości. Święto, które obchodzimy co roku, żeby upamiętnić rocznicę odzyskania przez Polskę w 1918 r. niepodległości. Po 123 latach niewoli Polska znowu pojawiła się na mapie Europy. 11 listopada również zakończyła się I wojna światowa. W wyniku tej wojny upadły trzy mocarstwa, które dokonały rozbioru Polski. W 1772 roku był pierwszy rozbiór Polski. Drugiego rozbioru dokonano w 1793 roku, a trzeciego - w 1795 roku. 11 listopada również Polacy składają hołd poległym. W 1989 roku 11 listopada został przywrócony jako święto państwowe. Obchodzimy je co roku jako



Narodowe Święto Niepodległości.

Małgorzata Zielińska





# Brace yourself, Christmas is coming!

Mimo że od Świąt Bożego Narodzenia dzieli nas jeszcze miesiąc z kawałkiem, w sklepach już pojawiają się świąteczne ozdoby, bombki, światełka, prezenty, a nawet sztuczne choinki. Już niedługo pojawią się kolejki w sklepach, a ludzie popadną w gorączkę

świątecznego szatu. Jednak przed całym świątecznym szumem, jaki rozpocznie się już wkrótce, warto jest wykorzystać ostatnie wolne chwile i w zimny, listopadowy wieczór zrelaksować się przy dobrej książce czy filmie. Przykładem może być książka Ewy Dragi (gliwiczanki) pt. "Inni" (recenzja w następnym numerze), a filmem świetnie nadającym się na melancholijny, relaksacyjny wieczór jest produkcja Edwarda Zwicka - "Ostatni samuraj", gdzie w głównej roli obsadzony jest Tom Cruise.

Pierwszy śnieg zaskoczył nas już w październiku. Miejmy nadzieję, że nie zabraknie go w grudniu, bo przecież czym są prawdziwe Świąta bez śniegu?

To pozostawmy Matce Naturze, a na razie, chcąc jak najlepiej przygotować do Świąt nas i naszą rodzinę, zagłębmy się w różnorodne przepisy, którymi możemy uraczyć naszych bliskich nie tylko w wigilijną kolację, ale także w pozostałe grudniowe wieczory. Przykładem mogą być ciastka z karmelowym środkiem, które potocznie nazywane są "orzyszkami". Ciasto na nie przyrządza się w specjalnych ruskich żelaznych formach, a następnie nadziewa masą toffi. Równie wspaniałym i jakże tradycyjnym, świątecznym przysmakiem są korzenne pierniki. A oto przepis na tę łatwą w przygotowaniu przekąskę ;)

**Składniki:**  
-1 kg mąki  
-1 szkl. cukru  
-1 kostka masła  
-3 żółtka  
-250 ml sztucznego miodu  
-2 łyżki kakao



śmietana

cukier waniliowy

-3 łyżeczki sody

-2 paczki przyprawy do piernika

orzechy włoskie drobno pokrojone

skórka pomarańczowa

-2 łyżki kawy mielonej

drobno pokrojone migdały

Sposób przygotowania:

1. Rozpuścić cukier, dodać 1/4 szklanki wody, masło i miód. Całość zagotować.

2. Resztę produktów rozrobić w naczyniu, do mąki dodać sodę, kakao, żółtka, bakalie i przyprawy.

3. Ostudzony cukier z miodem

wlać do mąki, wymieszać, a gdy ciasto jest zbyt suche - dolać śmietanę.

4. Całość połączyć, zagnieść i wykroić foremkami. Piec w temperaturze 180 st. ok. 10 min (uważać, żeby nie przypalić!!). Dekorować według uznania.

Oryginalnym, babcinym przepisem na świąteczne pierniczki na pewno uradzicie swoich bliskich, a przyrządzone przez was smakowite przekąski szybko znikną ze stołów ;)

**Julia Lewicka**

## Całkowite zaćmienie Słońca

Ta chwila nadchodzi... Nie, nie chodzi tutaj o koniec świata - następnym ciekawym wydarzeniem w tym roku będzie całkowite zaćmienie Słońca. Niestety, w Polsce nie będziemy mogli oglądać tego zdarzenia, jedynie mieszkańcy antypodów\* będą mogli się cieszyć tym widokiem. Jak sama nazwa wskazuje, "zaćmienie Słońca" polega na przysłonięciu Słońca za pomocą naszego Księżyca - oczywiście jest to naturalne zjawisko i niczym nam nie grozi. Przysłonięcie trwa tylko 15 minut, więc aby obejrzeć to szczególne wydarzenie, należy się troszkę

pospieszyć. Jak zdradził jeden z badaczy, temu wydarzeniu będzie towarzyszył tzw. "Diamentowy Pierścień". To zjawisko polega na rozbłysku światła, który pojawia się w momencie, gdy Słońce całkowicie jest przysłonięte tarczą Księżyca. Pozostaje czekać, mam nadzieję, że nawet jeśli nie jesteście fanami astronomii, to zaciekać was to wydarzenie.

\*Antypody - punkt na powierzchni Ziemi, który w stosunku do określonego punktu jest położony dokładnie po drugiej stronie planety.

**Konrad Nowara**



# Nie taki diabeł straszny...

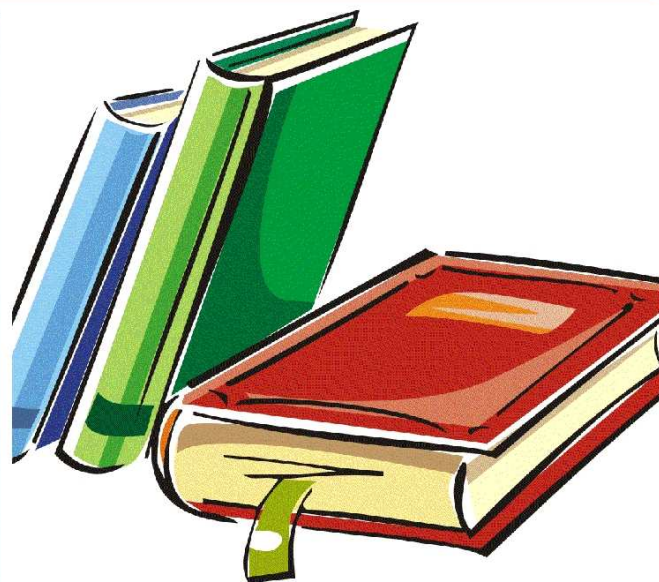
Pójście do nowej szkoły zawsze wiąże się z obawą. Nigdy nie wiadomo, co tam spotkamy. Czy poznamy fajnych ludzi, czy nauczyciele będą przyjaźnie nastawieni do uczniów. Sama też miałam takie

wątpliwości, jak się odnajdę w nowym otoczeniu. Nie wiedziałam, czy sobie poradzę. Wyobrażałam sobie, że to bardzo duży przeskok pomiędzy podstawówką a gimnazjum i że wszystko będzie takie nowe i nieznanne... Najbardziej bałam się, do jakiej klasy trafię. W pierwszych dniach uczniowie byli mało zżyci, porobiły się grupki, bo niektórzy już wcześniej chodzili razem do podstawówki. Wszystko się zmieniło po pierwszej wycieczce, na której się poznaliśmy. Było bardzo miło spędzić czas w takim gronie. Później już wszyscy ze sobą rozmawiali i się śmiali. Niepotrzebne były moje obawy. Na początku trudno było się w szkole odnaleźć, bo jest obszerna, ale może to jest jej największy atut. Na szczęście zawsze można było kogoś zapytać o drogę i potem z łatwością trafić do klasy. Nauczyciele też są bardzo mili i wyrozumiali, starają się jak mogą, abyśmy się dobrze czuli. Przeklinanie, wyzywanie? W naszej szkole to nie ma miejsca! Jeśli coś takiego się zdarzy,



to od razu ingeruje niezawodna pani pedagog i problem zostaje rozwiązany. Wszędzie panuje przyjazna atmosfera. Aż chce się rano wstawać do takiej szkoły.

**Anna Cag**



## Magdalena Trojan - droga od zucha aż po harcmistrza!

1. Jak długo i w jakich okolicznościach rozpoczęła drużna karierę harcerską? - Zaczęłam w czwartej klasie podstawówki. Usłyszałam, że u nas w szkole jest drużyna harcerska. Jako że u mnie w rodzinie tradycje harcerskie są dość długie, dlatego jak tylko dowiedziałam się, że taka drużyna istnieje, to od razu

powiedziałam: "Ja idę" i właśnie wtedy dołączyłam do 9 GDH "Baszta".  
2. Jaki drużna ma stopień i funkcję? Stopień instruktorski podharcmistrz, a funkcja to komendant hufca.  
3. Czy na tym drużna chciałaby poprzestać? W tym momencie realizuję próbę harcmistrzowską, a awansować już na razie



do komendy chorągwi nie planuję; na razie na funkcji komendanta pozostanę.

4. Czy droga harcerska drużna zawsze była łatwa

i przyjemna, czy może zdarzały się też chwile słabości? W zasadzie to tak się potoczyły losy. Nigdy nie planowałam, że zostanę komendantem hufca, nigdy nawet nie przeszło mi to przez myśl. Zostałam skarbnikiem, ze względu na to, że chciałam mieć doświadczenie w pracy w finansach - też do bardziej

kariery zawodowej. Potem automatycznie wyszła moja kandydatura na bycie komendantem, ja się zgodziłam i tak zostało do dziś.  
5. Czym dla drużna jest harcerstwo i co jej dało? Harcerstwo to jest moja pasja, to jest mój sposób spędzania wolnego czasu. Mam w związku z tym bardzo wiele znajomych,



bardzo lubię spędzać z nimi czas. Harcerstwo przede wszystkim jest szkołą życia, bardzo dużo uczy. Tak jak już mówiłam, funkcja skarbnika przyczyniła się do mojej kariery zawodowej, bo dzięki niej zdobyłam między innymi pracę w finansach.

6. Czy według druhny ma znaczenie, w jakim wieku się przystąpi do harcerstwa?

Myślę, że ma znaczenie, ponieważ zupełnie inaczej harcerstwo postrzega osoba, która była harcerzem lub zuchem, jeździła na obozy i była uczestnikiem, a inaczej harcerstwo - osoba, która wstąpiła już jako licealista, człowiek dorosły, wędrownik, który bardziej się skupia na tym, żeby organizować coś dla innych, niż żeby brać w tym udział jako właśnie uczestnik.

7. Czy uważa druhna, że harcerstwo przyczynia się do kształtowania charakterów młodych ludzi?

Tak, na pewno.

8. Czy zdarzały się sytuacje na zbiórkach, biwakach lub obozach, których druhna nigdy nie zapomni?

Oczywiście zdarzały się takie sytuacje. Pamiętam jakieś głupie hasła o ptakach w toalecie na jednym z obozów. Tak, jest takich dużo, które potem się pamięta na całe życie, można by wymieniać. Są też takie ważne momenty w życiu każdego instruktora czy harcerza, jak złożenie zobowiązania czy przyrzeczenia harcerskiego.

9. Jak by druhna zachęciła naszych rówieśników do ZHP?

Myślę, że jest to okazja, by poznać nowych ludzi, żeby dużo się nauczyć. Aby zorganizować swój wolny czas w ciekawy i pożyteczny sposób. Żeby

nie spędzać go przed komputerem, tylko bardziej aktywnie. Harcerstwo to jest to także trochę nauki, nauki życia. Nauki różnych dziedzin harcerskich jak na przykład samarytanka, terenoznawstwo lub przyrodoznawstwo. Można też bardzo fajnie spędzić czas podczas obozów, biwaków, bardzo dobrze się bawiąc.

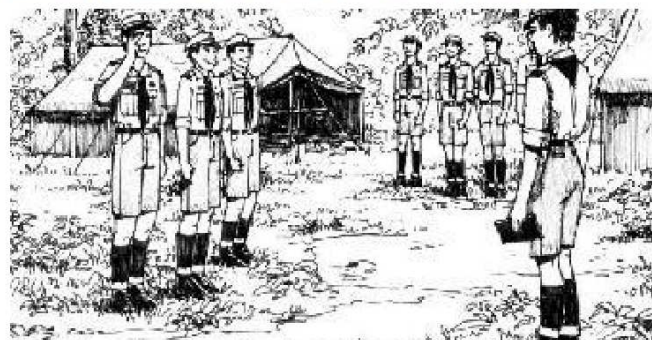
10. Czy udzieliłaby druhna paru wskazówek niedoświadczonym harcerzom, którzy chcieliby osiągnąć sukces w ZHP?

Myślę, że trzeba się czasami trochę pouczyć, a przede wszystkim trzeba chcieć. Jeżeli ktoś chce, to nie ma naprawdę dla niego nic trudnego. Trzeba realizować wszystkie postawione sobie cele,



należy się rozwijać. Realizując regularnie wszystkie próby na stopnie, na pewno możemy się dużo nauczyć i osiągać swój wymarzony cel. Dziękuję za rozmowę.

**Agata Gorszanów**  
**Aneta Kujawska**



## "Pełna miska dla schroniska"

W naszej szkole organizowana jest akcja Pełna miska dla schroniska mająca na celu pomóc przetrwać zimę zwierzętom ze schronisk. W całej szkole porozwieszane są plakaty dotyczące tej akcji. Aby ją wspomóc, można do wyznaczonych osób przynosić suche karmy, puszki z jedzeniem, koce, ciepłe okrycia i wszystkie rzeczy, które w czasie zimy w schroniskach są niezbędne. Pamiętajmy o czworonogach w tym szczególnie trudnym dla nich czasie i w miarę możliwości starajmy się wpierać tego typu przedsięwzięcia.

**Monika Purchała**

## GAZETKĘ OPRACOWALI:

**Grafika: Konrad Nowara.**

**Artykuły: Agata Gorszanów, Konrad Nowara, Julia Behen, Monika Purchała, Marlena Kucek, Anna Cag, Małgorzata Zielińska, Michalina Szłuińska.**

**Redaktor naczelny: Alicja Ciura.**

**Zastępca redaktora: Konrad Nowara.**

**Pozdrawiamy ~ Redakcja Zebry.**

**ZEBRA**

